Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESOW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 61 | **TORUŃ, sobota 29 maja 1926 r.** | **Rok II**

O co chodzi?

Społeczeństwo Zachodniej Polski dało już wyraz swym dążeniom na chwilę obecną, powołując do życia Komitet Obrony Państwa, który w myśl obywatelstwa trzech województw zachodnich, stanął na **straży prawa i ładu publicznego.**

Powstanie tego Komitetu wywołało w kołach popleczników zamachu p. Piłsudskiego wielkie zakłopotanie, które objawiło się w zjadliwych napaściach pism socjalistycznych. Taki n. p. krakowski „Naprzód" pisze dosłownie w num. z dnia 21 maja 1926 r.:

„Poznańskie, które własnym porywem w listopadzie 1918 wyswobodziło się z pod jarzma pruskiego, nie ma prawa do odgrywania roli obrońców pogwałconego prawa."

Czy znaczy to, że polscy socjaliści nieradzi są z tego, że Wielkopolska zrzuciła jarzmo pruskie?

Lecz mniejsza o to, ważniejszem jest pytanie, o co chodzi zwolennikom p. Piłsudskiego i jemu samemu, że tak się gniewają o to, że Zachodnia Polska stanęła **w obronie prawa i konstytucji.**

Możnaby przypuszczać, że chodzi **o osobę, sprawcy zamachu,** p. Piłsudskiego, który za czyn swój poniesćby musiał surową karę, gdyby w całej Polsce na nowo zapanowało prawo... Boć, na mocy dekretu, podpisanego przez samego p. Piłsudskiego, czekałoby go za ten czyn długoletnie więzienie.

Kiedy jednak stało się raz tak, że p. Piłsudski za swój czyn otrzymał nie karę, ale wysoki urząd ministra wojny, a olbrzymia większość narodu przeciwną jest wszczynaniu wojny domowej, w celu ukarania jego zamachu, nasuwa się wniosek, że p. Piłsudskiemu nie chodzi już o bezkarność, ale o coś więcej.

Do czego tedy dąży p. Piłsudski?

Dotychczas było to tajemnicą, ale obecnie staje się jawnem.

W dniu 24 bm. p. Bartel, który objął po p. Witosie urząd premjera, zdał wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którem dość otwarcie wypowiedział się o zamysłach swego rządu, to znaczy p. Piłsudskiego.

Wedle p. Bartla Sejm i Senat okazały swą nieudolność, więc na **rok jeden** należy je odsunąć od działalności prawodawczej i rządowej, a całkowite **sprawowanie rządów powierzyć przyszłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Znaczy to, że Rzecząpospolitą rządzić ma — na razie przez rok jeden wyłącznie Prezydent. On ma zmienić ustawę wyborczą, rozszerzyć prawa Prezydenta, na nowo zorganizować naczelne władze wojskowe, uporządkować sprawy skarbowe, sądowe i wszelkie inne — **bez obowiązku zdawania sprawy przed Sejmem i narodem.**

A tym nowym Prezydentem ma być p. Piłsudski! Tego nie powiedział p. Bartel, ale to powiadają zwolennicy p. Piłsudskiego, którzy już dziś **grożą rewolucją** na wypadek, gdyby p. Piłsudski nie został wybrany.

Zresztą p. Piłsudski napomknął dość wyraźnie o tem, że gotów objąć urząd Prezydenta. W wywiadzie z pewnym dziennikarzem francuskim p. Piłsudski, zapytany, czy przyjąłby kandydaturę na Prezydenta, odpowiedział, że gdy ujawnione będą nazwiska wszystkich kandydatów, zaprosi do siebie z pomiędzy nich tych, którzy na jego zaszczyt zasługują, aby umówić się z nimi, że żaden z nich **nie zgodzi się na zaprzysiężenie praw, określających obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej.** Wkońcu p. Piłsudski dodał, że **nie chciałby być jedynym kandydatem,** ale z wyżej przytoczonych słów wynika, że właśnie o to mu chodzi, aby innych odstraszyć, a sam zostać — **dyktatorem** lub, gdy zechce, **carem polskim.**

I co? My na to? Wielkopolski Komitet Obrony Państwa w ostatniem swem orędziu wzywa wszystkich posłów i senatorów, aby nie ustawali w żądaniu odbycia Zgromadzenia Narodowego, które wybierać będzie Prezydenta, w jakiemkolwiek innem mieście poza Warszawą. Tymczasem posłowie stronnictw narodowych postanowili wziąć czynny udział w Zgromadzeniu Narodowem, które się odbędzie w przyszły poniedziałek w Warszawie.

Cokolwiek się stanie, Zachodnia Polska stać będzie nadal **w obronie prawa i Konstytucji.**

Oświadczenie p. Wojewody Pomorskiego Wachowiaka.

Pragnąc wyjaśnić stanowisko swoje wobec smutnych wydarzeń warszawskich, p. Wojewoda Pomorski zaprosił dziennikarzy pomorskich na konferencję, w toku której przedstawił działalność swą w ciężkim okresie, kiedy nie było wiadomem, czy i jaki rząd istnieje, i wprost niepodobieństwem było dowiedzieć się prawdy.

„Oświadczam, że dopóki obecny stan faktyczny nie stał się stanem prawnym, byłem posłuszny do ostatniej chwili prawowitemu Rządowi poprzedniemu. Dopiero po doręczeniu mi odpisów dokumentów, zmieniających dotychczasowy stan rzeczy w Rzeczypospolitei, ogłosiłem odezwę do ludności Pomorza i odezwę Marszałka Sejmu p. Rataja, zawiadamiając, że przyjął zastępczo obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobnie, po odebraniu odpowiednich dokumentów postąpił gen. Hubiszta, dowódca O. K. VIII. Mogę zapewnić, że gdyby nie roztropność, rozwaga i zimna krew, mogłoby na Pomorzu dojść do zatargów wewnętrznych, mogących mieć nieobliczalne następstwa."

Następnie p. Wojewoda zaznaczył, iż przy decyzjach swoich, powziętych w krytycznych dniach, kierował się przedewszystkiem zasadą bezpieczeństwa granic Pomorza i w tym celu pozostawał i pozostaje w związku z Komitetem Obrony Narodowej na Pomorzu, którego celem jest walka z anarchją, zaprowadzenie ładu i porządku, oraz ochrona granic Pomorza.

P. Wojewoda oświadczył dalej:

„Stwierdzam to wobec tego, że jednostki, przypisujące sobie prawo przemawiania imieniem całej ludności pomorskiej, rozdzierają szaty z powodu tego, iż istnieją rozdźwięki między władzą a społeczeństwem. Na Pomorzu rozdźwięków tych nie było i jak dotąd, niema. Podnoszono także, jakoby były różnice poglądów między mną a p. Wojewodą Poznańskim. Otóż tego nie było i niema, a oświadczyć to mogę publicznie, na podstawie wyrażonej w dniu dzisiejszym wobec mnie zgody p. Wojewody Poznańskiego. Stosunki są tego rodzaju, że tylko rozwaga, spokój i rozum mogą decydować. Wszystko inne byłoby zgubą Pomorza i jej ludności. Z drugiej strony uważam za swój obowiązek podnieść, że ludność Pomorza wszędzie zachowała podziwu godny spokój i zarządzenia moje przyjmowała z ufnością i należytem zrozumieniem, zdając sobie sprawę, że na Pomorzu wszelki niepokój mógłby doprowadzić do nieobliczalnych następstw. Wyjątkowe położenie na Pomorzu wymaga wyjątkowych wysiłków, aby nie zboczyć z drogi praworządności, która to zasada była pierwszym i ostatnim nakazem, szczególnie w obecnej chwili. Od tej zasady ani na krok nie odstąpię w interesie Państwa i Pomorza, dopóki będę stał na straży interesów Pomorza jako Wojewoda Pomorski."

Dekret z czasów Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Dosłowny przedruk:

Dziennik praw Państwa Polskiego

Warszawa. Nr. 7. 18 stycznia 1919
(Strona 43 i 44) 107.

DEKRET.

Uznając konieczność przywrócenia mocy obowiązującej artykułom 99 i 102 Kodeksu Karnego z 1903 r., uchylonym przez przepisy przechodnie przy wprowadzeniu sądownictwa polskiego na skutek pozostawaniu w kraju pod okupacją, postanawiam niniejszem, że artykuły wymienione odzyskują moc obowiązującą w brzmieniu następującem:

Artykuł 99. Winny zamachu na życie, zdrowie lub wolność osoby, piastującej Najwyższą Władzę Państwową w Polsce, ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Artykuł 100. Winny zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski albo całość jej terytorjum państwowego ulegnie karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Jeżeli zamach taki ujawniony był odrazu i został stłumiony bez użycia środków nadzwyczajnych winny ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do 15 lat.

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, winny ulegnie zamknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15.

Przez zamach rozumiane będzie zarówno dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak jej usiłowanie.

Artykuł 101. Winny przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100, ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 10.

Jeżeli winny posiadał przytem skład broni lub materjałów wybuchowych, ulegnie zamknięciu w ciężkiem więzieniu do lat 15.

Artykuł 102. Winny udziału w spisku, zawiązanym dla dokonania zbrodni przewidzianej w art. 100, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8.

Jeżeli spiskowi rozporządzali składem broni lub materjałów wybuchowych, winni ulegną karze ciężkiego więzienia bezterminowego.

Winni namawiania do spisku, mającego na celu zbrodnię, przewidzianą w 99 lub 100 artykule, jeśli spisek ten nie został zawiązany, ulegnie karze:

w stosunku do zbrodni przewidzianej w art. 100, — zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 4;

w stosunku do zbrodni przewidzianej w art. 99, — zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 8.

Artykuł 15 przepisów przechodnich do Kodeksu Karnego otrzymuje brzmienie następujące:

Za zbrodnie, zagrożone karą w art. 99, 100, 453, 454, 455, 456, 467, 472, 455, 562, 563, 564, 584, 589, 590, winna być wyrzeczona kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu, terminowa lub bezterminowa; przepis ten nie ubliża przepisom ogólnym o okolicznościach łagodzących. Może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

Dan w Warszawie, dnia 11 stycznia 1919 r.
Naczelnik Państwa: J. Piłsudski.
Prezydent Ministrów: Moraczewski,
Minister Spraw Wewnętrznych: w z. N. Barlicki.

Nagroda za bohaterstwo.

Jak wiadomo, pułk. Paszkiewicz — bohaterski komendant szkoły podchorążych — był internowany wraz z innymi oficerami w Wilanowie.

Szereg wybitnych osobistości zwróciło się do rządu z prośbą o zwolnienie pułk. Paszkiewicza z aresztu.

Następnie do Wilanowa przybył samochodem pułk. Wieniawa-Długoszewski który odwiózł pułk. Paszkiewicza do jego mieszkania w gmachu szkoły podchorążych.

Tu pułk. Paszkiewicz został owacyjnie powitany przez swoich uczni, którzy go porwawszy na ręce, obnosili po wszystkich salach. Niektórzy z radości płakali.

Na drugi dzień pułk. Paszkiewicz oficjalnie zdał szkołę nowemu dowódcy. W parę godzin potem przybył do pułk. Paszkiewicza pułk. Wieniawa-Długoszewski, który oświadczył co następuje:

— Marszałek Piłsudski, troszcząc się o zdrowie pana, proponuje panu pułkownikowi natychmiast wyjechać z Warszawy na urlop.

— Proszę zameldować p. Marszałkowi, iż Bogu chwała jestem zupełnie zdrów i odpoczynku nie potrzebuję — odpowiedział pułk. Paszkiewicz.

— Jednak pan musi wyjechać...

— Czy to jest rozkaz?

— Tak...

— Więc proszę dać mi go na piśmie!

W godzinę potem pułk. Paszkiewicz dostał rozkaz na piśmie: „rozkazuję wyjechać na 1 miesiąc".

— Ale ja wcale wyjeżdżać nie chcę. Czy mogę spędzić urlop w Warszawie?

— Nie...

— Czy mogę wyjechać na urlop do Poznania?

— O nie!

— Więc cóż mam robić?

— Zamieszkać powiedzmy w Ciechocinku.

— Czy to jest rozkaz?

— Nie tylko rada... Zresztą może pan zamieszkać w innym miejscu, ale w Kongresówce.

— Kiedy mam opuścić Warszawę?

— W ciągu 24-ch godzin.

Z krwawych dni Warszawy.

Do wydarzeń które bezwzględnie zapisane być muszą w historji Polski, należał moment w dniu 12 bm., kiedy w godzinach wieczornych, około 5-ej, to znaczy krótko po wycofaniu się Szkoły Podchorążych z Rembertowa, przejściu przez mosty i obsadzeniu przyczółków od strony Warszawy, pojawił się na moście Poniatowskiego w samochodzie Piłsudski i, zajechawszy do stojącego na straży przyczółku oddziału Szkoły Podchorążych, zwrócił się do obecnego tam majora Purwida z następującemi słowami:

— No, panie majorze, mnie przecież pan przepuści.

Na to nastąpiła twarda, żołnierska odpowiedź prawego obrońcy ładu i praworządności:

— Nie, ja służę Ojczyźnie, a nie p. Marszałkowi.

Wówczas Piłsudski, grożąc ręką majorowi Purwidowi, rzucił:

— No, panie majorze, pan mnie jeszcze popamięta.

Poczem obrócił się do oddziału podchorążych ze słowami:

— A wy chłopcy, przecież mnie przepuścicie, swego „Dziadka".

Na to dowodzący oddziałem porucznik, niestety nieznanego nazwiska, które jednak znaleść się winno w złotej księdze bohaterów, zakomenderował:

— Salwa!

Oddział niezwłocznie podniósł karabiny, biorąc na cel.

Piłsudski zjadliwie się skrzywił, zawrócił ku swemu samochodowi i odjechał na Pragę.

Po chwili huknęły pierwsze strzały, godząc w piersi podchorążych, broniącpch Majestatu Rzeczypospolitej i honoru Polaków.

A teraz drugi obrazak.

Godz. 3 po poł. Lotnisko na polu Mokotowskiem.

W wykopanych na prędce okopach rozłożyły się wiankiem obok siebie: legja oficerska, drużyna akademicka, młodzież z konnego oddziału Sokoła, — przeważnie dziaciaki kilkonastoletnie, — część pułku lotniczego i część 57 pułku poznańskiego.

Atakują oddziały piechoty Piłsudskiego, oddziały „Strzelca", bojówki socjalistyczne oraz część spieszonego 1-ego pułku szwoleżerów.

Naraz rozlega się alarm: „Palą się hangary!"

Pożar zagraża kilkunastu aeroplanom, stojącym na lotnisku, składom benzyny i innym łatwopalnym materjałom.

Część oddziałów wojskowych rzuca obronę i biegnie gasić pożar.

Linji frontu broni młodzież akademicka i Sokoli.

Szwoleżerowie podnoszą białą flagę. Strzały ze strony obrony lotniska ustają. Szwoleżerowie podchodzą na odległość kilku kroków i prawie twarzą w twarz dają salwę do tych, co uwierzyli białej fladze. A potem rzucają się do ataku, a wraz z nimi oddziały hultajstwa komunistycznego.

Lotnisko się poddaje.

Wzięte do niewoli oddziały drużyn akademickich formowane są w grupy i odprowadzane pod konwojem do Komendy miasta i cytadeli. Tu oddziały „Strzelca" i hultajstwa rozpoczynają formalną mordownię bezbronnych, strzelając do prowadzonych jeńców z tyłu bijąc ich kolbami po głowach i twarzach. W ten sposób zginął między innemi student Levitoux zamordowany przez strzelca, który zastrzelił go, przykładając mu rewolwer do twarzy.

Do prowadzonych przez ulicę Polną podbiegają żydziaki i kopią ich.

W ten sposób święcił „marszałek" Piłsudski zwycięstwo swoje nad stolicą Polski.

Rozkaz p. Piłsudskiego.

Pan Piłsudski uważał za stosowne odezwać się do żołnierzy. Napisał więc rozkaz dzienny...

Przyzwyczajony do obcowania z ludźmi, mniej lub więcej zarażonymi pojęciami wschodniemi — azjatyckiemi, wychwala się w zwykły swój sposób:

„Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze ząbkowało jak chorowite dziecko, prowadziłem Was w boje, które w zwycięstwach pod mojem dowództwem wywalczonych na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie Wasze sztandary."

Jeżeli młode państwo ząbkowało jak „chorowite dziecko", to wina za to spada przedewszystkiem na Piłsudskiego i jego towarzyszy, którzy rozpoczęli budowę państwa na fałszywych fundamentach socjalistycznych. Co się zaś tyczy tych zwycięstw, to p. Piłsudski powinien pamiętać o swoim haniebnym odwrocie z pod Kijowa i sprowadzeniu czerni bolszewickiej pod Warszawę. Sztandary naszej bohaterskiej armji istotnie zostały potem okryte sławą i blaskiem, ale do tego najmniej przyczynił się Piłsudski.

„Znacie mnie — brzmi dalej ten dziwny rozkaz — i jeżeli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować."

Za co żołnierz polski szanować „musi" p. Piłsudskiego? Czy może za to, że złamał przysięgę i wielu do złamania jej nakłonił?

W końcu p. Piłsudski woła: „Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci."

Niewiadomo, jakiego to Boga p. Piłsudski wzywa, bo Bóg ojców naszych, przebacza tylko skruszonym i pokutującym grzesznikom.

Co słychać w świecie?

Z Komitetu Obrony Narodowej.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości, że w Warszawie przebywa kilka osób z ks. Kantakiem na czele, które przypisują sobie charakter delegacji upranionej do przemawiania w imieniu społeczeństwa pomorskiego, Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu stwierdza, że delegacja powyższa nie może reprezentować opinji społecznej Pomorza, gdyż nie posiada ani mandatu, ani zlecenia ze strony Kom. O. N. na Pomorzu.

Z polecenia Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu
Jan Donimirski, przewodniczący.

Rada Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 26 maja m. in. uchwaliła: rozporządzenie o zmianie wysokości kar pieniężnych, przewidzanych w dekrecie o rejestrze handlowym i rozporządzenie o zmianie organizacji ubezpieczenia urzędników prywatnych w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem.

Okólnik prezesa Rady Ministrów.

P. Bartel okólnikiem do wszystkich ministerjów z dnia 22 maja r. b. przypomniał zasady, które stosować należy przy zwalnianiu funkcjonarjuszów państwowych z powodu ograniczenia etatów. W myśl zasad powyższych, redukcji winni ulec ci, których zwolnienie najmniej pociąga za sobą szkód dla sprawności i służby i najmniej obciąża skarb państwa, z uwzględnieniem, aby przedewszystkiem żywiciele rodzin nie zostali pozbawieni pracy, oraz, aby nie redukowano funkcjonarjuszy, posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(81

(Ciąg dalszy.)

— Mój dobry panie eZnonie, na rany Chrystusa, lecz cóż się stało? możeż to być? — zawołał biskup, — taki majątek!...

— Ksiądz biskup zecche wejrzeć w spis długów, oto jest. Szacunek dóbr weźmy jak największy. Wszyscy wierzyciele dopominają się. Maluję położenie, jak je widzę, pan Gozdowski sprawdzić może regestr należności.

— Sprawdziłem go — wtrącił Gozdowski. — Z wyjątkiem stu tysięcy procentów zaległych, któremy świeżo zapłacili, a które tu zapisane nie są, bo to pan Żurba pieniędzy pożyczył... nie mam nic do zarzucenia.

— Moi panowie — odezwał się, przystępując do stołu, biskup, — w liczbie długów są takie, które wypowiedzianemi być nie mogą, są spłacające się amortyzacją, są legaty... Mówmy o tem, co pilne i wymagalne.

— Bardzo słusznie — odpowiedział Żurba. — Wymagalnych długów, o które nas zapozywają, jest około miljona.

Biskup za głowę się pochwycił.

Usłyszawszy Zenon podał tę cyfrę ogólną dlatego tylko, aby ścisłejszą a jeszcze większą nie zastraszyć.

— Idzie więc o to — dodał, — skąd możemy wziąć miljon.

Głębokie, grobowe milczenie panowało w izbie radnej. Robert ani słowem się nie odzywał, biskup zdawał się modlić pocichu i łzy mu spłynęły z oczów, generał siedział zasępiony.

— Gdybyśmy nawet poświęcili, każdy z nas — szepnął ks. sufragan — ostatki tego, co mamy, posprzedawali, co kto ma kosztowniejszego, zawsze i do połowy tej sumy nie możemy dosięgnąć. Skądże ją wziąć?

Książę Robert patrzył za okno.

— To nieszczęsne ożenienie przyjść do skutku nie mogło! — westchnął generał.

Zenon słuchał długo i czekał, z kolei wszyscy tylko wzdychali, poglądając na siebie.

— Proszę o głos! — rzekł wreszcie. — Państwo nie zechcą wątpić o mojem szczerem przywiązaniu dla dostojnego ich domu: proszęż mi nie brać za złe, że znajdę się tu tak, jak ów niezgrabny kozak, co swego miłościwego księcia, chcąc ratować tonącego, za włosy pochwycić musiał. Ja muszę być tu surowo prawdomównym: obrażę może pojęcia odmienne, do których książęta są nawykli, lecz zdaje mi się, że szczera miłość dla nich uniewinnić może mówienie. Życie sztuczne, nieopatrzność, brak rachunku, łudzenie się nadziejami, brak staranności w interesach zgubiły państwa. Dziś ratunek trudny, sądzę wszakże, iż jeszcze możliwy, ale lekarstwo musi być heroiczne. Trzeba starać się z wolnej ręki sprzedać znaczniejszą część dóbr, popłacić pilniejsze długi, zostać przy mniejszem, oszczędzać się i nie przyjąć twardą rzeczywistość czołem pogodnem. Wiem, iż szambelan nie zniósłby tego, ale mógłby nie wiedzieć o tem, nozbyłby go tego, bez pilną strażą, aby trwał w złudzeniu, że Brańscy posiadają to, co mieli. Oszczędności w domu dałyby się wytłumaczyć. Nie widzę innego ratunku: aby ocalić coś przynajmniej, trzeba resztę umieć poświęcić.

Ks. biskup zakrył twarz rękami.

Generał wstał z kanapy, z oczyma obłąkanemi prawie.

— To nie może być! — zawołał, — do tegośmy jeszcze nie przyszli, ażebyśmy wywłaszczać się musieli! Mamy stosunki, znajdziemy kredyt, wyprosimy przedłużenie, książę Robert może się ożenić. Ja na to nigdy nie pozwolę!

— Mości książę — podchwycił Zenon, — jeśli państwo sami tego nie uczynicie, gwałtem dopełnią tego wierzyciele, a w takim razie straty będą większe jeszcze.

— Waćpan jesteś pesymista! Jakto? — oburzył się książę Hugon — nie próbójąc, nie wzywając do układów, nie wiedząc, czy się co nie da zrobić, zaraz się wyprzedać? to nie może być! toby było samobójstwo!

— Więc, zdaniem księcia, wierzyciele mają być do układów wezwani?

— Przecież to najpierwsza rzecz, najnaturalniejsza! Musimy się bronić! należy dotknąć niebezpieczeństwa. Każdy woli układ, niż proces. Czytajmy listę wierzycieli.

Zenon odczytał cały szereg imion z niemiecka brzmiących, bankierów i kapitalistów.

— Rozpisać do nich listy. Pozwy położone dadzą powód do tego. Pomówienia nie odmawia się nikomu.

— Jakież mamy dać im warunki? — zapytał Zenon.

— Jakie? będziemy prosić o czas, możemy przedstawić im, że mamy posiadłości bez kosztowny i długi, że my się od wypłaty nie uchylamy, dorzucić im coś procentu.

— Ale gdzież na to hipoteka? — odparł Zenon.

Generał się pogniewał.

— Nazwij nas sobie marzycielami, ludźmi niepraktycznymi, ale myśmy nawykli wierzyć w Opatrzność. Książę Robert może się i musi bogato ożenić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Żądania Kaszubów.

Przedstawiciele wszystkich warstw i stanów Kaszub, mianowicie powiatów: puckiego, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego przedstawiamy p. Wojewodzie następujące oświadczenie:

1. Nie uznajemy wytworzonego w Warszawie stanu rzeczy jako prawnego, lecz jako narzuconego.

2. Domagamy się, aby stworzony Komitet Obrony Narodowej na Pomorze wraz z władzami szedł po linji działalności organizacji Obrony Narodowej w Poznaniu i tamtejszych władz.

Zarazem domagamy się, by nie poczyniono jakichkolwiek zmian personalnych w administracji i w wojsku..

3. Żądamy autonomji administracyjno - gospodarczej dla ziem zachodniej Polski.

Budowa kolei na Pomorzu.

Jak donoszą z kół zbliżonych do gabinetu, p. premjer i minister kolei, Bartel, objąwszy urzędowanie w ministerjum kolei, zwrócił szczególną uwagę na budowę linji kolejowych na Pomorzu, linji łączących Pomorze ze Śląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz — Gdynia i Kalety —Podzamcze, mającej na celu obejście węzła Kluczborskiego. W tym kierunku wydane są daleko idące zarządzenia, a starania o pozyskanie większych kredytów na budowle linji Bydgoszcz — Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty około rozbudowy stacji portowej w Gdyni są bardzo intensywnie prowadzone. Przy budowie linji Kalety — Podzamcze, obejmującej 115 klm. pracuje 6 tys. robotników. Roboty są tak dalece posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem r. b.

Skutki zamachu Piłsudskiego.

Przedstawiciel firmy amerykańskiej Ulen and Company, która udzieliła pożyczki inwestycyjnej grupie miast prowincjonalnych Polski, ogłosił w Piotrkowie, iż zamiarem firmy jest ograniczenie działalności do bieżących robót i nierozpoczynania prac żadnych na dalszą metę, dopóki zaufanie do normalnego biegu życia nie będzie odzyskane

Przedstawiciel firmy amerykańskiej American European Utilities Co, która miała elektryfikować Polskę, wstrzymała rokowania i działalność tego przedsiębiorstwa w wyczekiwaniu rozwoju wypadków.

Wezwanie do rozbrojenia.

Dowódca okręgu korpusu warszawskiego generał Wróblewski w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zarządzające rozbrojenie wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego, jak obozy letnie, harcerze, sokoli, strzelcy. Broń ma być oddana władzom administracyjnym (policji państwowej), ta zaś przekaże ją władzom wojskowym.

Generałowie wywiezieni do Wilna.

We wtorek o godz. 11 i pół wieczorem pociągiem do Wilna zostali wywiezieni pod eskortą wojskową generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński.

Tajemnicze zniknięcie b. ministra spraw wojskowych.

Jak wiadomo, były minister spraw wojskowych, generał Malczewski, był z początku internowany w Wilanowie. Potem wedle inf. prasy lewicowej, zachorował jakoby nerwowo i został wywieziony według jednych do Tworek, według drugich do Pustelnika. Tymczasem rodzina gen. Malczewskiego, jak teraz donoszą, nie odnalazła go dotąd mimo poszukiwań ani w Tworkach, ani w Pustelniku. Zwróciła się tedy jakoby do prokuratorji z żądaniem śledztwa.

B. Prezydent Wojciechowski otrzyma emeryturę.

Były Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, w myśl uchwały Sejmu i Senatu, ogłoszonej w „Dzienniku Ustaw" z dn. 6 lipca 1923, otrzyma już w dniu 1 czerwca emeryturę.

Ustawa brzmi: Ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje dożywotnie uposażenie w wysokości pełnego uposażenia, przywiązanego do 1-go stopnia służbowego, płatne od dnia 1-go miesiąca następującego po ustąpieniu.

W myśl więc uchwał Sejmu i Senatu Prezydent Wojciechowski winien otrzymać emeryturę już w dniu 1-go czerwca.

Straż niemiecka nad Wisłą.

Wszechnemiecki zjazd nauczycielstwa obradujący w Gdańsku w czasie Zielonych Świąt, zakończył się przyjęciem wydanem na cześć uczestników przez senat Wolnego Miasta. Zebranych powitał prezydent senatu, Sahm, podkreślając kulturalną łączność Gdańska. Przemówienie swe zakończył Sahm słowami: „Wytrwale i wiernie straż niemiecka pełni swą służbę nad Wisłą".

Uchwała Związku Ludowo-Narodowego.

W środę obradowało Prezydjum Klubu Związku Ludowo-Narodowego. W wyniku dyskusji postanowiono:

1. Wezwać posłów i senatorów do udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

2. Przyjąć w niem udział czynny, wykluczający możliwość oddania białych kartek.

3. W porozumieniu z innymi klubami narodowymi postawić własną kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Plenarne posiedzenie Zw. Lud. Nar. odbędzie się w sobotę.

Polityka p. Piłsudskiego.

Kilka pism lewicowych zamieściło wywiad z p. Piłsudskim w sprawie zagadnień publicznych. Piłsudski wyraził się, że metody stosowane przez parlamentarzystów są przestarzałe zarówno na prawicy, jak lewicy. Polityka prawicy różni się jaskrawo od tego, co widzi się na zachodzie Europy. Piłsudski nie uważa się za bojowego kandydata stronnictw lewicy i przyjąłby kandydaturę na prezydenta przy całkowitem uniezależnieniu się od grup partyjnych jako też w poczuciu zupełnej niezależności politycznej.

Napiętnowanie oszczerstwa.

Kilka pism Warszawskich ogłosiło list otwarty byłego ministra skarbu, posła Zdziechowskiego, do wicemarszałka sejmu Moraczewskiego. List ten zawiera rozprawę z artykułem posła Moraczewskiego, umieszczonym w „Robotniku", zawierającym zarzuty w sprawie sprzedaży ośrodka Strzelce. Poseł Zdziechowski oświadcza, że dymisja prezesa Banku Rolnego, p. Wilkońskiego, nastąpiła na skutek interwencji ministra reform rolnych i że on jako minister skarbu nie znalazł żadnych argumentów za pozostawieniem p. Wilkońskiego na stanowisku. Następnie poseł Zdziechowski stwierdza, że nie jest prawdą, jakoby zezwolił na nieuiszczenie podatków przez ordynację zamojską, lub że zawarł niekorzystne dla Państwa umowy z firmą Giesche-Harrimann, tak samo nieprawdą jest, jakoby, w PKO. znajdowały się weksle jego, o czem poseł Moraczewski mógłby się z łatwością przekonać. Wreszcie p. Zdziechowski stwierdza, że jeżeli p. Moraczewski nie odwoła swych zarzutów, będzie go musiał nazwać „oszczercą".

Sala rady miejskiej w Krakowie spłonęła.

W środę w godzinach porannych w gmachu magistratu krakowskiego wybuchł groźny pożar, który objął część 2 piętra od ul. Grodzkiej, gdzie mieści się sala rady miejskiej Krakowa wraz z salonami klubowemi. O godz. 5.10 rano, gdy na miejsce przybyła straż ogniowa, sala rady miejskiej przedstawiała jedno morze płomieni. Pożar objął też strych nad salą rady miejskiej, tak, że cały wspaniały strop nad salą runął wraz z belkowaniem. Pastwą płomieni padły również wszystkie portrety i obrazy na pierwszem piętrze. Najbardziej uległ zniszczeniu salon prezydenta miasta wraz z przyległemi pokojami. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar mógł powstać od krótkiego spięcia. Szkody nie ustalone, dochodzą jednak do setek tysięcy złotych. Akcja ratunkowa, w której brały udział wszystkie plutony krakowskiej i podgórskiej straży ogniowej, pociągnęła za sobą szereg ofiar pośród strażaków, którzy odnieśli poparzenia.

Zabrakło trumień i karawanów.

Olbrzymia ilość ofiar pośród ludności cywilnej, którą rodziny grzebały nie zbiorowo, lecz oddzielnie, sprawiła, że w dniu pogrzebu nie wszystkie zwłoki mogły być ułożone na wieczny spoczynek. Upał tymczasem zmusił do pośpiechu. Zabrakło karawanów „Trumniarze" nie mogli podołać zamówieniom.

Odprowadzano więc zwłoki na dorożkach i zwykłych wozach, co pogłębiało jeszcze obraz zgrozy.

Aż do późnego wieczora ciągnęły na cmentarze załobne kondukty, przypominając mieszkańcom stolicy okropne dni walki.

Wybryki litewskie.

W nocy z dnia 21 na 22 b. m., znaczniejsze oddziały litewskiej policji granicznej, poparte przez szaulistów i wojsko regularne, wdarły się w okolicy jeziora Podszewry, w okręgu strażnicy Baranowo, w pow. święciańskim, na nasze terytorjum, na odcinku 300 mtr. Napastnicy przesunęli jednocześnie o pół klm. w głąb naszego kraju wiechy graniczne. W trakcie tego niesłychanego napadu ujęto na naszem terytorjum policjantą litewskiego, Antoniego Niemieckiego.

Nowy Nuncjusz w Paryżu

Ojciec święty mianował następcę nuncjusza Cerettiego w Paryżu.

Jest nim obecny nuncjusz w Szwajcarji, monsignore Maglione.

Z trybunału międzynarodowego w Hadze.

W środę ogłoszono wyrok w sprawie wielkich posiadłości, w połowie na naszą korzyść, w połowie na niemiecką, oraz wyrok w sprawie Chorzowa, przeważnie korzystny dla Niemiec, nie załatwiający jednak sprawy ostatecznie.

Mordowanie komunistów.

W Rostowie nad Donem zamordowano na ulicy znanego dziennikarza sowieckiego, prezesa sowietu w Bogajewce, komunistę Swiekolnikowa.

W Peterhofie zamordowano w parku pałacowym prezesa sowietu peterhofskiego, komunistę Kubienkę.

Wybory w Rumunji.

W środę odbyły się w całym kraju wybory do izby rumuńskiej. Według wiadomości, nadeszłych do wieczora, odbyły się wybory we wszystkich miastach zupełnie gładko, na prowincji natomiast, według pism opozycyjnych, przyszło do ciężkich zatargów między wyborcami opozycyjnymi a żandarmerją.

Według wiadomości nadchodzących z Siedmiogrodu i Banatu, odbyły się wybory zupełnie spokojnie.

Skazanie fałszerzy 1000 frankówek.

W procesie przeciwko fałszerzom 1000 frankówek, zapadł wyrok, na mocy którego Windischgraetz oraz Nadossy skazani zostali po 4 lata więzienia i po 10 milj. koron grzywny. Gerö skazany został na 2 lata więzienia i 2 milj. koron grzywny. Olchvary na 5 miesięcy więzienia, zaś Baross i Szeertsey zostali uwolnieni.

Abd-el-Krim poddał się.

Donoszą urzędowo że Abd-el-Krim udał się na linję oddziałów francuskich wraz ze swą rodziną i mieniem i poddał się pod opiekę Francji. Uprzednio odesłał on wszystkich jeńców francuskich i hiszpańskich. Abd-el-Krim zostanie przewieziony do Tazy, gdzie oczekują instrukcji od rezydenta francuskiego, Steega.

Zamordowanie Petlury.

Agencja Havasa podaje, że Ukrainiec nieznanego nazwiska zastrzelił z rewolweru Petlurę, byłego gubernatora ukraińskiego w chwili gdy tenże przechodził przez ulicę. Morderca zarzuca podobno Petlurze, że kazał rozstrzelać na Ukrainie wielką ilość żydów rosyjskich.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Ebertowski z Garca został przeniesiony do Grudziądza (Fara), ks. wikary Sowiński z Zwiniarza posłany na zastępstwo do Biskupiego Papowa.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 28 maja 1926 r.

Piątek dnia 28 maja Augustyna b.
Wschód słońca 3^{50}. Zachód słońca 20.^{5}.
Wschód księżyca 21.^{15}. Zachód księżyca 4.^{41}.

Sobota dnia 29 maja Maksyma
Wschód słońca 3.^{49}. Zachód słońca 20.^{6}.
Wschód księżyca 22.^{22}. Zachód księżyca 5,^{25}.

Niedziela dnia 30 maja Feliksa pap.
Wschód słońca 3,^{48}. Zachód słońca 20.^{7}.
Wschód księżyca 23.^{19}. Zachód księżyca 6.^{18}.

* **Teatr Mejski.** Dziś w piątek teatr nieczynny. Jutro w sobotę „Madame Pompadour. W niedzielę o godz. 4 po poł. ceny zniżone „Madamy Pompadour".

Jarmarki w Toruniu. W miesiącu czerwcu 1926 r. odbędzie się I główny targ na konie, bydło i trzodę chlewną, dnia 10. 6., II główny targ dnia 17. 6

* **Z powodów od nas nie zależnych** a związanych z obecnem zawsze jeszcze nad wyraz trudnem i niepewnem położeniem, nie mogliśmy jeszcze dokonać losowania nagród za trafne rozwiązanie zagadki prem jowej. Spodziewamy się, że w przysztym tygodniu będziemy już mogli ogłosić nazwiska tych, którym los nagrody przysądzi.

* **Samobójstwo** przez zastrzelenie popełnił w czwartek w południe znany powszechnie w Toruniu przemysłowiec p. Klimaszewski, właściciel fabryki „Hercogowina". Krótki czas u denata bawili w biurze pewna pani i jego wspólnik. Po ich odejściu usłyszano w kantorze wystrzał. Przybiegli domownicy ujrzeli K. z przestrzeloną piersią w okolicy serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyna samobójstwa nieznana. K. pozostawił żonę i dziecko.

* **Z targu.** Na ostatnim targu płacono za masło 2.50—2.80; za mendel jaj 1.70—2.00.

* **Egzaminy w gimnazjum żeńskiem.** Ustny egzamin dojrzałości odbył się 18, 19 i 20 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymały następujące kandydatki: pp.: Marja Dębicka, Marja Duraczówna, Łucja Fredówna, Ludomiła Gałuszkówna, Wanda Jankowska, Helena Jeske-Choińska, Leokadja Kurowska, Józefa Lewandowska, Halina Lewszecka, Urszula Łęgowska, Halina Maćkiewiczówna, Marja Mąkówna, Jadwiga Michalska, Elżbieta Szczerbowska, Hanna Slenkerówna, Leokadja Zielińska, Anna Żelazna i Janina Żeligowska.

* **Chełmno.** (Uporczywa...) W sobotę, dnia 22. b. m wskoczyła w zamiarach samobójczych Rozalja Bednarek do stawu przy grobli. Obserwując z dala scenę tę chorąży N. z 66 p. p. pospieszył tonącej na ratunek. Z narażeniem własnego życia — desperatka stawiała opór — wyratował chorąży N. tonącą od niechybnej śmierci. Przed może dwoma miesiącami Rozalja Bednarek już raz tarnęła się na własne życie wypiwszy większą ilość esensji octowej, co wczas zauważono i posłano po pomoc lekarską.

* **Chełmno.** (Zebranie Zarządu Powiatowego Ch. N. S. Rol. na powiat chełmiński). Pod przewodnictwem prezesa powiatowego rotmistrza rez. p. Jana Ślaskiego odbyło się 19 maja zebranie Zarządu Powiatowego Ch. N. S. Rol. na którym p. prezes omówił obecną sytuację tak gospodarczą jako i polityczną, zachęcając członków zarządu, by w swych okręgach pracowali w kierunku spokoju tak właśnie na Pomorzu nam bardzo potrzebnego.

Następnie podzielono powiat na 4 okręgi: I.chełmińskim kieruje 1 w-prez. p. A. Dominikowski (niziny obejmuje p. Jan Stefański z Klamrów). II okręgiem Kijewo wiceprezes p. Szulc z Napola, III. Lisewo p. Zacharek Pniewite, IV. Czarze (kierownika ogłosi się później). Uchwalono jednogłośnie składkę na rok bieżący, która wynosi dla małorolnych począwszy od 1 1 zł. rocznie. Skarbnikiem wybrano p. Szulca z Napola, na którego ręce należy składki przesyłać.

W sprawie referatów na zebrania zgłaszać się winni pp. prezesi Kół lokalnych do I wiceprezesa p. Dominkowski w Kałdusie, który w pełni zastępuje prezesa rotm. rez. p. Jana Ślaskiego.

P. prezes zamyka zebranie, prosząc jeszcze raz wszystkich członków Zarządu Powiatowego do energicznej współpracy, oraz by w tych krytycznych czasach wpływali na ogół rolniczy uspakajająco. Z.

* **Grudziądz.** (Poświęcenie nowej drukarni). Wydawnictwo „Świat i Prawda" bardzo poczytne i godne poparcia pismo ilustrowane, wychodzące jako miesięcznik o 30 tysięcy egz. doczekało się własnej drukarni. Dnia 3 maja b. r. w dniu dla Polski najważniejszym, bo w dniu święta narodowego odbyło się uroczyste poświęcenie, które dokonał ks. admin. Beriga z Tarpna Wyd. „Świat i prawda" mieści się w uroczej Nowej Wsi, tuż przy Grudziądzu i jest urządzone wzorowo — podziwiać trzeba energję zacnego redaktora i wydawcy pana Gątkowskiego — Ostatni numer wyszedł już całkiem własnym drukiem. Nowej tej placówce oświatowej a bezpartyjnej i nawskroś narodowej „Szczęść Panie Boże".

* **Grudziądz.** (Nieszczęśliwy wypadek). W czwartek dnia 20 maja o godz. 9 przedpoł. najechała dorożka automobilowa p. Raabego na 2 robotników pracujących na torze tramwajowym przy ul. Strzeleckiej. Jeden z robotników odniósł ciężkie rany, że go odwieźć musiano do szpitala miejskiego i to w bezprzytomnym stanie. Stwierdzono, że jest nadzieja utrzymania go przy życiu, aczkolwiek będzie kaleką, straciwszy ucho. Drugi zaś mniej ranny, udał się w opiekę lekarską. Podobno kierownica czy też hamulec miały odmówić posłuszeństwa tak, że szofer nie zdążył auta zatrzymać. K.

* **Brodnica.** (Egzamin wstępny). Zapisy do egzaminu wstępnego w gimnazjum do klasy I-ej odbywać się będą w czasie do 16 czerwca b. r. od godziny 4—5 w kancelarji dyrekcji.

* **Wąbrzeźno.** (Z Państw. gimnazjum). Egzaminy wstępne na rok szkolny 1926/27 odbędą się do klasy I-ej w. środę, dnia 23 czerwca b. r., do wszystkich innych klas, w czwartek, dnia 24 czerwca b. r. od godziny 8-mej rano począwszy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 19 czerwca b. r. codzienie od godz. 12 do 1 w południe.

* **Wiele,** pow. chojnicki. (Obchód kalwaryjny). W dn. 12 i 13 maja, odbył się obchód kalwaryjny, w którym wzięło udział znacznie więcej pielgrzymów, aniżeli kiedykolwiek. Niemal ze wszystkich okolicznych parafij przybyły pielgrzymki. Wraz z pielgrzymką z Brus przybyła orkiestra Tow. Powstańców i wojaków, która przygrywała podczas procesji na kalwarję. W środę w godzinach popołudniowych odbyła się droga krzyżowa na Kalwarji, podczas której wygłoszone zostały dwa kazania. W czwartek o godz. 10-ej wyruszyła uroczysta procesja na górę, gdzie odbyło się w głównej kaplicy nabożeństwo. Około godz. 4 po poł. rozchodziły się okoliczne pielgrzymki. Całej uroczystości sprzyjała dobra pogoda, która niezawodnie wpłynęła na liczny udział pielgrzymów. Ludności tutejszej należy się szczere „Bóg zapłać" za gościnne przyjęcie, zwłaszcza za udzielenie noclegu tak licznej ludności.

* **Kościerzyna.** (Baczność członkowie i sympatycy Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego). Zebranie powiatowe Ch. N. S. Rol. odbędzie się w piątek dnia 4 czerwca o godz. 11-ej przedpoł. w Kościerzynie w „Bazarze". Na porządku dziennym referaty poselskie i prezesa Wojewódzkiego p. K. Życkiego z Chełst. O liczny udział członków i sympatyków prosi: Za gen. sekr. (—) St. Kunz, za zarząd pow. Ch. N. S. Roln. (—) Aleksander Oertel, prezes.

* **Kościerzyna.** (Uchwały obywatelstwa kościerskiego). Jak się dowiadujemy, obywatelstwo miasta Kościerzyny przesłano na ręce p. Wojewody następujące oświadczenie: My, przedstawiciele wszystkich warstw i stanów ludności powiatu kościerskiego składamy Panu Wojewodzie następujące oświadczenie: Nie uznajemy wytworzonej przez gwałt obecnej sytuacji w Warszawie, stojąc niewzruszenie nadal przy starej prawowitej władzy państwowej, która wedle przekonania naszego pod przymusem zgłosiła swą dymisję; Solidaryzujemy się w zupełności z stanowiskiem Senatorów i Posłów wyrażonem w uchwale powziętej w Poznaniu dnia 16 b. m.; Rónocześnie domagamy się całkowitego równouprawnienia dla Pomorzan w administracji państwowej Pomorza, a przedewszystkiem gruntownego zrewidowania dotychczasowej polityki personalnej w obsadzaniu urzędów, która w wysokim stopniu krzywdziła ludność tubylczą. Kościerzyna, 20 maja 1926 roku.

Podpisy: Tomasz Rogala, Bolesław Słomiński, Józef Tkaczyk, ks. Nawacki, Józef Sokołek, Józef Gackowski, M. Mokwa, ks. Rapiór, Wyborski, Walery Szuta, ks. Żywicki, Leon Wysodcki, Fr. Piechowski, A. Szopiński, Fr. Napiętek, P. Skaja, Franciszek Marchewicz, Bruno Owśnicki, Leon Kujawski, Wiktor Jonas, Bronisław Chrzan, A. Rosinek, Franciszek Grota, Zrodowski, Roch Piechowski, Dr. Aleksander Wysocki, Wł. Sochaczewski, Walenty Kośnik, Fr. Kośnik, Stanisław Stypa, Jan Grohs, Hirsch, Jan Sadowski, Józef Kujawski.

* **Pogódki,** pow. kościerski. (Kradzież). Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do chlewa robotnika folwarcznego p. Sz. i wyprowadzili stąd krowę. Można sobie wyobrazić boleść onego, gdy tenże rano przybywszy do chlewa krowy nie zastał. Bo trzeba wiedzieć że ów takową kupił niedawno, do czego sporo pieniędzy dopożyczył. Przysłowie jednak powiada „smutek w radość się obróci", co stało się w tym wypadku, gdyż policji udało się złodziei wytropić i przychwycić razem z krową, którą mieli silnie poturbowaną. Nastąpiło to zaś w Zabnie w pow. starogardzkim, a więc spory już kawał drogi udało się niecnym opryszkom uprowadzić swą ofiarę, jednak tym razem nie mieli szczęśliwej ręki.

* **Kartuzy.** (Baczność członkowie i sympatycy Chrześć. rolnicy). Walne zebranie powiatowe Chrześć N. S. Roln. powiatu Kartuskiego odbędzie się w sobotę dnia 5 czerwca o godz. 11-ej przed poł. w Kartuzach w lokalu p. Krefta. Na porządku obrad sprawozdania poselskie i referaty prezesa Wojewódzkiego p. K. Życkiego z Chełst i wiceprezesa okręgu p. J. Ciećciały z Pogódek, oraz wybór Zarządu Powiatowego na rok bieżący i inne ważne sprawy. Szanownych członków i sympatyków gorąco prosimy o liczny udział. Za gen sekr. (—) St. Kunz, za zarz. pow. (—) Niklas, prezes.

* **Kartuzy.** (Nagła śmierć). Nagle zmarł w ub. środę wieczorem restaurator i gospodarz tutejszej straży ogniowej śp. Franciszek Syldatke. Na alarm z powodu wybuchu ognia w Żukowie spieszył zmarły po naczelnika straży p. Lniskiego, by samochodem dostać się na miejsce. Przy zabudowaniach straży zrobiło mu się niedobrze, oparł się przeto o płot i z natężeniem chwytał powietrze — gdy w tem paraliż serca przeciął pasmo jego życia.

* **Żukowo.** (Pożar). W ubiegłą środę wieczorem spaliły się szopy i stodoła właściciela młyna Alfreda Schmidta. Z powodu przebudowy znajdowały się w stodole różne maszyny i narzędzia rolnicze, których jednak mimo wielkich wysiłków nie zdołano uratować. Na pomoc pospieszyły sikawki z całej okolicy i dlatego udało się ogień na tych zabudowaniach ograniczyć. Pomimo zabezpieczenia, straty są znaczne.

* **Orłowo,** pow. wejherowski. (Oszust). Jakiś jegomość, rzekomo urzędnik, wyłudzał od ludzi pieniądze na dar narodowy 3 maja. Oszusta aresztowano. Pochodzi on z Podzamcza, pow. kępińskiego.

* **Wda,** pow. starogardzki. (Straszne skutki eksplozji naboju). 11-letni chłopiec Franciszek Derda z Wdy, znalazł na polu nabój rewolwerowy i zaczął go piłować. Nagle nastąpiła eksplozja której skutki były straszne. Chłopak stracił palec wskazujący u lewej ręki, został na twarzy strasznie poparzony i zraniony pczyczem stracił jedno oko.

* **Gniew.** (Parcelacja majątku państwowego Ciepło). Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza, że do parcelacji przez Ministerstwo Reform Rolnych został przeznaczony majątek państwowy Ciepło, obszaru około 95 ha w powiecie gniewskim. Zgłoszenia na nabycie ziemi z tego majątku przyjmuje się do dnia 30 maja 1926 r. Zgłoszenia muszą być wypisane na odpowiedniej formie druku i nadesłane lub doręczone do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu. Druk zgłoszenia można otrzymać w tymże Powiatowym Urzędzie Ziemskim. — Osady będą z budynkami niekompletnemi lub bez budynków. Wielkość osad zależna od jakości gleby. Szacunek osad będzie ustalony w myśl przepisów obowiązujących w Ministerstwie Reform Rolnych.

* **Tczew.** (Egzaminy dojrzałości). Dnia 14 i 15 maja w gimnazjum męskiem odbył się pod przewodnictwem p. St. Świderskiego, naczelnika wydziału szkolnictwa średniego, egzamin dojrzałości. Komisja egzaminacyjna na skutek pomyślnego wyniku egzaminu przyznała wszystkim abiturjentkom i abiturjentom świadectwa dojrzałości, a mianowicie: pp. Konradowi Binkowi, Leonowi Blaszkiewiczowi, Czesławowi Gogólkiewiczowi, Kazimierzowi Goralskiemu, Bernardowi Hinzowi, Mieczysławowi Herzowi, Adeli Hugetównie, Zofji Kieleckiej, Józefowi Kiełbratowskiemu, Józefowi Najmole, Rudolfowi Poppiowi, Marji Prabuckiej, Marji Radeckiej, Zbigniewowi Radeckiemu, Janowi Thilowi i Wojciechowi Zielińskimu.

* **Puck.** (Włamanie). W środę wtargnęli się złodzieje do kupca i restauratora p. Thymiana Menkewicza. Złodziejom wpadło w ręce kilka butelek koniaku, likierów jak i większą ilość towarów kolonjalnych. Ze swym łupem zdołali zbiec w niewiadomym kierunku.

(Srebrne gody małżeńskie). W dniu 24 b. m. obchodzili swe srebrne gody małżeńskie pp. mistrz rzeźnicki Jan Popp z małżonką.

(Kradzież). Dotkliwą stratę odczuł jeden z tutejszych urzędników celnych. Wypożyczył sobie rower by udać się w odwiedziny do jakiegoś państwa w Żelistrzewie. Chociaż już się ściemniało, przypuszczał, że rower stoi bezpiecznie, gdyż zostawił go w ogródzie. Jakież jednak było rozczarowanie, gdy chcąc do domu jechać, zauważył brak roweru. Złodziej znikł bez śladu.

* **Żelgoszcz,** pow. Starogard. (Samobójstwo). W ubiegłym tygodniu miał zamiar popełnić samobójstwo 19 letni Szarmach, syn zacnych rodziców. Wystrzelił sobie z rewolweru w piersi. Powód tego czynu nieznany. Prawdopodobnie jednak popełnił to w obłąkaniu. Lekarz i ksiądz przywołani przybyli na miejsce, stan jego zdrowia jest bardzo groźny.

* **Jarosław.** (Straszna tragedja). Z Jarosławia donoszą: Miasto nasze, obfitujące niestety w ostatnich czasach w różne wypadki, zostało ponownie poruszone przypadkiem na pozór błahym, brzemiennym atoli w tragiczne następstwa. Sprawa przedstawia się następująco: Dnia 10 maja zginęło u właściciela masarni Józefa Gilicińskiego 5 kg. kiełbas. Podejrzenie padło na zajętych w warsztacie czeladników, z których jeden, a to Stefan Makowiak, 21 lat liczący, z Przemyśla, uczuł się tym zarzutem na czci dotkniętym i samorzutnie opuścił służbę z zamiarem pomszczenia się. W trzecim dniu po odejściu tj. 13 bm., śledząc swego majstra Józefa Gilicińskiego, podążył za nim niepostrzeżenie, gdy tenże wieczorem wyszedł z jednej z tutejszych restauracyj w towarzystwie czeladnika masarskiego Jana Skiby, udając się do domu. Wachowiak przez okno widział, jak Giliński wręczył Skibie pieniądze na targ, a gdy tenże wyszedł z domu Gilińskiego, wówczas Wachowiak rewolwerem i nożem masarskim zagroził Skibie, żądając od niego wydania pieniędzy. Na prośby i przedstawienia Skiby, żeby mu nic nie zrobił że otrzymał na targ 300 zł., Wachowiak puścił go oświadczając, że „gdyby miał większą kwotę nie darowałby mu". Poczem Wachowiak około godziny 11 w nocy wszedł do warsztatu Gilińskiego przy ul. 3-go Maja przez otwarte okno, wyjął flaszkę spirytusu, wszedł do izby sypialnej czeladników i śpiącego czeladnika Józefa Szuplińskiego przebił nożem masarskim, poczem podpalił stodołę, która wraz z inwentarzem doszczętnie spłonęła, wyrządzając szkodę około 10 tysięcy złotych, sam zaś około 12 w nocy zastrzelił się. Ciężko rannego Szuplińskiego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala pow. P.P. prowadzi energiczne śledztwo.

* **Jastarnia.** (Półwysep Hel). Wydział Powiatowy ustalił nieodwołalnie już termin budowy dużej nowoczesnej łazienki i zlecił takową firmie J. Pillar w Starogardzie. Otwarcie tychże łazienek ma podług umowy już 1 lipca b. r. nastąpić. Będą się one składały z trzech oddziałów, każdy po 10 łazienek i to dla kąpieli familijnej, dla pań dla panów. Łazienki będą obszerniejsze, ponieważ te w ubiegłym roku w Helu wybudowane okazały się w praktyce za małe i za ciasne. Środkowa część budowy będzie zajmowała, prócz dwóch ubikacji mieszkalnych i jednej dużej kuchni z przynależnemi gospodarczemi ubikacjami, jedną ubikację bufetową i restauracyjną jak i wspaniałą werandę do wielkiego morza. Łazienki będą ustawione w pobliżu masztu sygnałowego na wydmach, zupełnie nad otwartem dużem morzem. Wykonawcą tegoż projektu jest tutejszy budowniczy powiatowy pan Mroczkowski, który swego czasu także i plan do budowy łazienek w Helu podał.

* **Bydgoszcz.** (Zebranie przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. Sokół). Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa, druha Samolińskiego.

Druh prezes Samoliński zdał sprawozdanie ze Zjazdu przewodnictwa Związku, który odbył się w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. W sprawie odznaczeń zasłużonych druhów z dzielnicy pomorskiej przewodnictwo zaproponowało Związkowi 4 kandydatów do odznaczenia. Co do zlotów okręgowych, to takowych się nie odwołuje, lecz pozostawia się do uznania Zarządom Okręgowym; jedynie zlot okręgu bydgoskiego trzeba było na później odłożyć. Na kapelana Sokolstwa dzielnicy pomorskiej powołano księdza profesora Turzyńskiego ze Świecia. Przewodnictwo poprosi Generalny Wikarjat, ażeby taką nominację od siebie zechciał wydać.

Uzgodniono także współpracę Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej ze Związkiem Tow. Powstańców i Wojaków. Należy się wzajemnie popierać i w zgodzie i harmonji współdziałać dla dobra ogólnego.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął druh prezes Samoliński zebranie.

* **Poznań.** (Drogi gość z Afryki). Znakomity podróżnik nasz, Antoni Ossendowski, wrócił już z podróży po Afryce Środkowej i zatrzymał w Paryżu, skąd w przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy. Dotrzymując przyrzeczenia, Ossendowski zatelegrafował do Poznania, donosząc, że przeznaczoną dla Po-

znańskiego Zwierzyńca małpę szympansa, która z wdziękiem nosi imię „Magda" wyśle sobotnim pociągiem ekspresem z Paryża. Dla przyjęcia „Magdy" na granicy udaje się dyrektor poznańskiego Zwierzyńca, pan Szczerkowski, osobiście, by się zaopiekować w drodze szympansem. „Magda" liczy 15 miesięcy i jest okazem bardzo ciekawym. Według cen francuskich przedstawia wartość 30.000 franków. Bieda będzie z kuchnią dla „Magdy". Jest to „panienka" bardzo wybredna, bo przepada za bananami, lubi też ryż, ale słodzony, pomarańcze i inne owoce zamorskie. P. dyr. Szczerkowski ma jednak nadzieję, że znajdzie sposoby dla dogodzenia wybrednemu podniebieniu uroczej „Magdy".

* **Szwarcenowo.** (Misja.) Za staraniem naszego czcigodnego księdza dziekana Dobbek'a odbyła się w naszej prafji po 12 latach w czasie od 8—16 maja misja św. pod kierownictwem OO. Redemptorystów z Kościana, którzy z pełnem poświęceniem niezmordowanie pracowali, głosząc tłumowi ludu, przybyłemu nawet z dalszych okolic, apostolskiego żaru i ognia pełne nauki o celu człowieka, o wartości duszy ludzkiej i ważności zbawienia. To też parfjanie za łaską Bożą, która potężniej aniżeli kiedykolwiek działała, wstrząśnieni do głębi, w łzach skruchy serdecznej jednali się z Bogiem, wracając jak dzieci marnotrawne do domu niebieskiego Ojca, z silnem postanowieniem wytrwania na drodze cnoty.

Były to rzeczywiście chwile uroczyste, w których rozmodleni parafjanie zapominali o ziemi i świecie i o wszystkiem, wzbijając się w niewidzialne okiem sfery — obecność Boga: Nim jedynie byli zajęci, nie zważając na to, co się koło nich dzieje.

To święto pokuty i przebłagania, długo nam parfjanom pozostanie w pamięci.

Oby misja ta w swych skutkach jak najdłużej przetrwała, co też będzie najlepszą zapłatą dla naszego czcigodnego duszpasterza, który nam tę misję urządził, jako też dla Wielebnych OO. Misjonarzy za ich trudy i mozolną pracę.

Podniesieni na duchu i ufni w pomoc łaski i opieki Najśw. Bogarodzicy, której to opiece poszczególne stany przez OO. Misjonarzy polecone zostały, rozpoczynamy nowe życie, które mimo ciężkich czasów, znośniejszem nam się staje.

* **Częstochowa Kraków, Wieliczka.** Pielgrzymka i wycieczka mężczyzn i chłopców (od lat 14), zapowiedziana na 26—30 czerwca 1926 r., organizuje się dalej. Termin zgłoszeń i wpłat zosta przesunięty. Najpóźniej do środy 9 czerwca b. r. należy się zgłosić p. adr. „Robotnik" — Poznań, św. Marcin 69, II i wysłać 44 zł. Własny pociąg na 500 co najmniej uczestników. Dobre noclegi w Częstochowie i Krakowie zapewnione. Liczne urozmaicenie. Polecamy wykorzystać urlopy, by zwiedzić pamiątki religijne i narodowe. Sekretarjat Generalny Związku Kat. Tow. Robotników Polskich służy chętnie informacjami; prosimy załączyć znaczek na odpowiedź. Zwracamy uwagę na szczegółowy program, jaki podają plakaty, rozesłane do wszystkich parafij. (—) Ks. Czesław Michałowicz, sekr. gen.

Ostatnie wiadomości.

O kandydaturę na Prezydenta.

Wczoraj obradowały kluby Chadecji, Piastowców, NPRowców, PPS. i Koła Żydowskiego w sprawie kandydatów na Prezydenta. Koło Żydowskie opowiedziało się za Piłsudskim.

Z Klubu Chrześc. Narod.

Obecni w Warszawie członkowie Klubu Chrz. Narod. wyjechali do Poznania, aby powziąć decyzję w sprawie udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Prawdopodobnie Klub zdecyduje się wziąć udział w wyborze Prezydenta.

Apetyty pruskie na Pomorze.

Z okazji zjazdu Ostbundu w Królewcu pewien wyższy radca rejencyjny wyraził się w urzędowem przemówieniu, że los Niemiec rozstrzygnie się na wschodzie, gdyż na podstawie układu w Lokarno granice wschodnie Niemiec nie są ostatecznie przesądzone, a kurytarz pomorski nie jest do utrzymania.

Gen. Malczewski porwany.

Na skutek wiadomości, podanej przez „Rzeczpospolitę", ogłoszono urzędowo, że gen. Malczewski, którego niby zwolniono, trzymany jest w areszcie. Wedle „Rzeczypospolitej" ukryto gen. Malczewskiego w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej i to zaraz po zwolnieniu.

Polityka „Gazety Grudziądzkiej".

„Gazeta Grudziądzka" podaje oświadczenie Zarządu Okręgowego P. S. L. „Piasta", podpisane przez pp. Wasilewskiego, Kruszewskiego i Zaleskiego, w którem odżegnuje się od stanowiska, zajętego przez Zarząd Okręgowy w Poznaniu. Ten sam numer zawiera rozkaz Piłsudskiego bez uwagi.

Dodać wypada, że pp. Wasilewski i Kulerski należeli zawsze do wielbicieli Piłsudskiego.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 11.60, tendencja utrzymana.

Rozmaitości.

Najpłodniejsi poeci.

Pod względem płodności poetyckiej nikt dotąd nie prześcignął poetę hiszpańskiego Lope Feliks de Vepa Carpio (1562—1635), który napisał 1500 komedyj po mniejwięcej trzy tys. wierszy, 400 dramatów duchownych i inne utwory poetyckie, tak iż ogólna jego twórczość obejmuje 21 milj. 316 tys. wierszy. Następca jego Calderon de la Barca (1600—1681) jest ze swymi 120 dramatami świeckimi i 80 duchownymi niemowlęciem w stosunku do swego poprzednika.

Z powieściopisarzy zasługują na pierwszeństwo nasz Kraszewski, który napisał 600 tomów. Drugie miejsce zajmuje węgierski powieściopisarz Maurycy Jokai z trzystu tomami powieści.

Jeżeli jednakże weźmiemy tylko liczbę tworów poetyckich, to musimy palmę pierwszeństwa stanowczo przyznać Japończykom. Poezja japońska jest w przeciwstawieniu do chińskiej bardzo płytka, ale zato bardzo wytworna. Najbardziej ulubioną formą literatury japońskiej jest „uta", składające się tylko z pięciu wierszy w 31 sylabach. Poeta Jetaka (1158—1237) napisał 60 tys. takich wierszyków. Jeszcze płodniejszym był Saikwaku (1642—1693), który w jednym dniu — jak sam twierdzi — napisał na cześć bóstwa 20 tys. aforyzmów (hokku).

Najdłuższy kabel telefoniczny.

Najdłuższy kabel telefoniczny znajduje się między Nowym Yorkiem i Chicago. Kabel ten ma długości 1386 km., jest przeważnie poprowadzony nad ziemią i posiada 250 żył telefonicznych oraz 500 drutów telegraficznych.

Nadmienić należy, że mimo telegrafji bez drutu liczba kabli podwodnych stale wzrasta. W ostatnich latach przybywało ich miesięcznie około tysiąc km.

Pismo Św. w cyfrach.

Pismo św. złożone jest z 773 662 słów i z 3 566 480 głosek. Wyraz „i" zachodzi 46 227 razy. Liczący zużył na tę pracę prawie 3 lata po 9 godzin dziennie.

Dział gospodarczy.

Leczenie ukłucia owadów.

W okolicach naszych wchodzą w rachubę muchy, komary, bąki, pszczoły, szerszenie. Skoro nastąpiło ukłucie przez którego z tych owadów, wyciąga się nasamprzód z ciała żądło z ewentualnym pęcherzykiem jadu. Następnie wyciska się miejsce ukłute w celu usunięcia znajdującego się w nim jadu, zanim zdoła głębiej wniknąć do krwi. Jeżeli ukłucie nastąpiło poza domem, gdzie się nie rozporządza innemi środkami, zanurza się dla zapobieżenia bólom ukłute miejsce w zimną wodę i obwiązuje mokrą chusteczką, którą należy co pewien czas maczać w zimnej wodzie, ażeby okład pozostał chłodny. Jeżeli się rozporządza popiołem papierosa, cygara lub fajki, wciera się popiół zwilżony intensywnie w ranę. Popiół ten posiada pewne składniki, neutralizujące jad owadu.

W domu użyć można najrozmaitszych środków. Wystarcza np. silne namydlenie mydłem toaletowem miejsca ukłutego. Dobrym i wypróbowanym środkiem jest także nacieranie rany sokiem cebuli. Z innych środków są polecenia godne salmiak, octan glinku, tynktura arniki, okowita.

Jeżeli skutki ukłucia po użyciu środków powyższych nie ustąpią, trzeba przypuszczać, że zachodzi zakażenie. W takim razie trzeba natychmiast udać się do lekarza.

Do najniebezpieczniejszych ukłuć należą ukłucia w krtań i przewody pokarmowe, jeżeli się połknie owad, znajdujący się w owocu lub napoju. U takich razach należy natychmiast zażyć zwilżoną sól kuchenną w drobnych dawkach. Jeżeli to nie poskutkuje, należy się udać do lekarza.

Ukłucia przez owady mogą pociągnąć za sobą śmiertelny skutek, jeżeli są masowe, np. jeżeli cały rój pszczół rzuci się na przechodnia. W takich razach należy rzucić się twarzą na ziemię i nakryć głowę ubraniem. W żadnym razie nie wolno się pszczołom opędzać.

Jeżeli w pewnych okolicach komary dokuczają wieczorem i nocą, zaleca się nasmarować ręce i twarz środkami, wydającemi silną woń, jak kamfora, olejek lawendowy, lub miętowy.

Warunki premjowania klaczy i źrebic włościańskich.

Komisja, przeprowadzająca premjowanie klaczy i źrebic włościańskich, będzie udzielała w roku bieżącym premje pieniężne na źrebice w wieku do trzech lat właścicielom lub dzierżawcom, których własność wzgl. dzierżawa nie przekracza 200 mórg ziemi. Warunki, obowiązujące właścicieli premjowanych źrebic, są następujące:

I.

1. Zatrzymać źrebicę aż do ukończonego 6 roku życia.
2. Przedstawić ją rokrocznie na wystawach włościańskich danego powiatu — komisji przeznaczonej do premjowania koni (źrebica raz premjowana, może także i w następnych latach ubiegać się o nagrodę).
3. W wieku zdatnym do rozpłodu, stanowić ją rządowym ogierem lub odpowiednim ogierem prywatnym, o le takowy jest licencjonowany i uznany przez Związek Hodowców Konia półkrwi.
4. W razie niedotrzymania warunków winien zwrócić otrzymaną nagrodę + 5 proc.

II.

1. O ile gospodarz pragnie osiągnąć nagrodę, winien przedstawić również matkę źrebicy, jeżeli ją posiada.

Komisja zważa przy premjowaniu na prawidłowe chody koni, dobrą i silną budowę oraz prawidłową postawę przedstawionych klaczy i źrebiąt. Wszelkie kwestje sporne załatwia komisja na miejscu i jej orzeczenie jest decydujące. Nagrody udziela się tylko w miarę środków stojących Wielkopolskiej Izbie Rolniczej do dyspozycji. Koni z domieszką zimnej krwi, krwi oldenburskiej lub fryzyjskiej premjować się nie będzie, również źrebic bez udowodnionego pochodzenia.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Stan naszej hodowli koni.

Jedno z pism warszawskich publikuje wywad z dyr. dep. hodowli koni p Jurjewiczem, tyczący się zadań hodowli Polski wobec niedawnego przesilenia wojennego. W dążeniu do rozwoju hodowli osiągnięto już w Polsce według p. Jurjewicza poziom przedwojenny, jeśli chodz o stronę ilościową. Pod względem jakościowym powrót do poprzedniego poziomu jest trudny, gdyż zniszczenia wojenne w tej dziedzinie nie dają się tak łatwo naprawić. Tak np. ilość arabów we Wschodniej Małopolsce i woj. wołyńskiem spadła z 600 na 100.

W usunięciu szkód wojennych pomaga dobra organzacja stadnin, których rozwojowi przeszkadza ostatnio coraz ostrzej dający się odczuwać brak gotówki. Ujemną stroną hodowli jest brak państwowych ogierów, których posiadamy 1300. Jest to w zestawieniu z odnośnemi cyframi innych państw (Francja 3550, Prusy — 3200, Jugosławja — 1120) cyfrą bardzo niewielką, wymagającą w uwzględnieniu ogólnej perspektywy hodowli końskiej w Polsce podniesienia liczby ogierów do 4100.

Koń polski z natury bardzo silny, posiadający bardzo dobre warunki gleby i klimatu, daje wszelkie ułatwienia dla dokonania dalszego podniesienia hodowli pol. koni. Łatwość, z jaką dokonano podniesienia liczbowego koni polskich, co pozwoliło na wywiezienie w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy zagranicę 33.000 sztuk koni zdecydowanie przemawia za dużemi możliwościami rozwoju hodowli w najbliższej przyszłości.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dn. 26. 5. 26. Za 100 kg. loco stacja załadowcza. Żyto 34,50—35,50, pszenica 54,50—56,50, jęczmień browarowy 34,00—36,00, owies 38,00—40,00, mąka żytnia 70% stand. 51,50, mąka żytnia 65% stan. 53,00, mąka pszenna 65% 81,00—84,00, ospa żytnia 28,00—29,00, ziemniaki jadalne 4,10, ziemniaki fabryczne 3,75, słoma żytnia luźna 1,80—2,00, słoma żytnia prasowana 3,00—3,20, siano luźne 7,70—7,90.

BYDŁO.

Poznań, dnia 26. 5. 1926 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane 138—140; pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat 130; młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone 116; miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze 100; pełnomięsiste, młodsze stadniki 120—122; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze stadniki 100; pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 138—140; pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 — 130; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 116—118; miernie odżywione krowy i jałówki 100—104; licho odżywione krowy i jałówki 80—84; średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 136; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 120—124; liche ssaki 100—110. Owce: jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 100; starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 88—90. — Pełnomięsiste świnie od 120—150 kg. żywej wagi 220; pełnomięsiste świnie od 100—120 kg. żywej wagi 218; pełnomięsiste świnie od 80—100 kg. żywej wagi 208; mięsiste świnie ponad 80 kg. 190—196; maciory i późne kastraty 180—200.

ROLNICY CZYTAJCIE!

„Posiadam wirówkę **Alfa-Laval od roku 1896** o sprawności ca 350 litrów na godzinę z 42 talerzykami. Numer fabryczny 106194, kupiona od byłego zastępcy Maxa Kuhl'a w Poznaniu. Wirówka ta była **bez przerwy w użyciu** i w dalszym ciągu jest **jeszcze zdatna do użytku**.

A. M. — Jasin.

„Wirówkę **Alfa B** posiadam **w użyciu od 25 lat**. Przez cały czas pracowałem takową z największem zadowoleniem. Oddzielanie śmietany zupełne i czyste, reperacji prawie żadnych. Smarowanie dogodne, bieg lekki, czyszczenie bardzo proste. Wirówka **Alfa** jest **najlepsza i najtrwalsza**, a gdy kiedyś moja się zużyje, **tylko następną Alfa kupię.**

J. Cz. — Dąbrowa.

Takich listów od zadowolonych **posiadaczy Alfy** otrzymujemy setki i tysiące.

TOW. ALFA-LAVAL Sp. z o. o.

Tel. 53-54. POZNAŃ Gwarna 9.

Bracia Pichert

T. z o. p.

Fabryka papy

Destylacja smoły - Materjały budowlane

Toruń Ul. Przdzamcze 7. Telefon 15 i 32.

Chełmża Ul. Kolejowa 19. Telefon 14.

Asfaltowa papa dachowa, Smoła destylowana, Asfalt, Lepnik asfaltowy, Karbolineum asfalt., Smoła drzewna, Wyroby szamotowe, Posadzki terakotowe, Portland-Cement, Wapno, Gips, — Glazurowane rury i koryta gliniane — Piece kaflowe-Płyty glazurowane, Koks hutniczy, Węgiel górnośląski, Węg. drzewny bukowy, Brykiety.

112

Czytajcie „Ziemię Pomorską"

Pleszewskie kosy kowalskie ręcznej roboty

Od 30 lat przez dobrych kośników uznane za najlepsze w świecie. Więc komu zależy na dobrej kosie i chce być zdrowym, bo dobra kosa, to zdrowie kośnika, to niech pisze do Noskowicza, a nie będzie żałował. — Bo kto raz —o— „Polanką" siecze, ten innej kosy do ręki nie weźmie —o—

Długość cm	85	90	100	110	115	120	130
Cena kos zł	11,00	12,00	13,00	14,00	15,00	16,00	17,00

Mam jeszcze pewną ilość kos przedwojennych tylko trochę zardzewiałych, ale dobrych kos, 130 cm długości, po 10,00 zł za sztukę, o ile zapas starczy.

Młotki, babki, osełki oraz pierścienie do kos poleca najtaniej

Mój adres jest: **A. Noskowicz, Pleszew.**

CZĘŚCI ZAPASOWE



WYROBY METALOWE

REMONT

Maszyn rolniczych, Młocarń, Lokomobil, Motorów spalinowych, Maszyn przemysłowych i t. d.

po cenach umiarkowanych i prędko wykonuje

F-a F. KUJAWSKI,

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA

TORUŃ, UL. GRUDZIĄDZKA

SPAWANIE AUTOGENICZNE WSZELK. CZĘŚCI DO MASZYN

CENTRYFUGI

(wirówki) z 10-cio letnią gwarancją na odpłatę w 18-cie miesięcznych ratach

poleca:

Hurtownia A. Bojanowski,

Nowy Rynek 26. Toruń Nowy Rynek 26.

Poszukuje się sumiennych agentów!

115

ELEW

potrzebny od zaraz. Osobiste zgłoszenia kandydatów uprasza. Majątek Rogówko. W. Adamczyk. p. Lubicz.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc czerwiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałam.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc czerwiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc czerwiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 gr.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.